

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelnym redaktorem przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej, Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

„Credo” Konserwatystów.

Anglja ostrzega Rosję. Ostra nota do Sowieców.

Sprawa ustaw samorządowych.

Ostatnie miesiące są dość bogate w enuncjacje programowe. Deklaracja ideowa Związku Naprawy Rzeczypospolitej, wyznaczenie wiary hetmana „Obozu Wielkiej Polski” p. Dmowskiego, wreszcie deklaracja Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej — to ostatnie „nowości” z tej dziedziny. Deklaracja konserwatywna pojawia się w kilku bodaj redakcjach. Ostatnia jest bardziej szczegółowa i bardziej zwarta od innych, toteż mglista dotąd bardzo fizjognomia naszych zachowawców w Warszawie i Wilna zarysowała się nieco wyraźniej.

Punktem wyjścia programu jest powszechne dziś zresztą narzekanie na hipertrofię partyjną, poczem następuje właściwe wyznaczenie wiary nowej partji.

Punkt centralny — zagadnienie władzy. Widać, że mieli pp. konserwatyści poważny kłopot w tej dziedzinie. Pragną silnej władzy, w miarę możności monarchicznej. Trudno oczywiście mówić dziś o tem, że wszelka władza od Boga pochodzi, co oczywiście zawiesziliby ją niezmiernie wysoko nad głowami śmiertelników, trzeba było zatem wyjść z opresji. Mówi się więc, że:

„Głowa Państwa musi mieć od narodu (podkreślenie nasze) powierzoną władzę rzeczywistą”. Przypomina to nieco starego Russa, z jego fikcją „prawo polityczne”, „woli narodu”, po tylekroć wyśmiewaną przez nieostrożnych dziennikarzy konserwatywnych.

Cóż się dzieje dalej z władzą? Otóż Głowa Państwa dzieli się nią z narodem, ale nie całym, bo „organizacja sprzeciwia się „oddaniu losów państwa w ręce najszerzych warstw społeczeństwa”.

W konsekwencji ordynacja wyborcza musi być zmieniona „drogą podniesienia cenzusu uprawnionych zarówno do czynnego, jak i biernego prawa wyboru”. Jakże mianowicie warunki mają być zaostrzone: wiek, wykształcenie czy, stopień zamożności wyborcy, o tem deklaracja nie mówi. Poruszając sprawę senatu wspomina natomiast o „wysokim cenzusie moralnym i umysłowym” również bez wskazania kryteriów, dla tych dość mglistych pojęć.

Charakter stronnictwa pod kątem widzenia socjalnym pozwala nam domyślać się, że chodzi tu o przywileje klasowe, zapewniające ziemiaństwu maximum wpływu na rządzący kraj. Republikańskie czy monarchiczne? „O.Z.P.P.—mówi deklaracja—uznaje za logiczne dążenie do zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny. Problem walki o monarchję nie został nawet postawiony. Jest to w każdym razie dowód liczenia się ze swymi siłami... Do monarchji ma nas doprowadzić „samo uzdrowienie naszego życia politycznego”. W tych warunkach hasło monarchiczne przybiera charakter wielce niewinny, tak, że dziwić się należy, że „agitacja monarchistyczna” zajmuje od czasu do czasu ludzi poważnych z obozu przeciwnego.

Gorzej jest, gdy od kwestji ogólnych przechodzi się do szczegółowych zagadnień politycznych. W więc kwestja narodowości nie-klasiskich. Mówi się, że „Polska powinna zabezpieczyć zupełną swobodę każdej narodowości Państwa Polskie zamieszkującej... i t. d.

O kilka jednak wierszy dalej czytamy, że „wszelkie zabiegi myśli zachowawczej winny stać na straży idei potężnego narodowego (podkr. nasze) Państwa Polskiego”. Pojęcie państwa narodowego wprowadzone zostało do polskiego słownika politycznego przez obóz nacjonalistyczny i jak dotąd jest nieodłącznym z programem nacjonalistycznym związane. A zatem... frazes, który nic nie mówi, czy też grzesznie dyg w kierunku organizacji pp. Dubanowicza i Strońskiego, którzy „państwem narodowym” zdaleka już pachną?

Wyznania mają się w Polsce cieszyć równouprawnieniem, tak się mówi ogólnie. Ale Kościół Katolicki ma mieć przywileje i to m. in. niezbyt nowoczesny przywilej „odpowiedniego wpływu w dziedzinie szkolnictwa”.

Mało tego „ustawodawstwo państwowe prawa kanonicznego naruszać nie może”. A zatem Kościół przed państwem. Trzeba przyznać, że dość daleko poszli, panowie zachowawcy w kierunku wskazanym przez ich interes klasowy.

Charakter klasowy rysuje się jeszcze wyraźniej, gdy przechodzimy do zagadnień gospodarczych. Dowiadujemy się, że: „Krytyczne położenie gospodarcze Polski, wywołane zostało demagogicznymi poczynaniami, a przedewszystkiem przez naruszenie prawa własności i przez niedostosowanie do naszych warunków prawodawstwo o ochronie pracy”.

A zatem zniszczenia wojenne, utrata kapitału obrotowego, zamknięcie granic dla intensywnego handlu zagranicznego, wreszcie zubożenie całej Europy, to nic, drobiazgi... Winę ponoszą reforma rolna i ustawodawstwo pracy. Basta!

Temu ustępowi dziwny się tembardziej, że wśród O. Z. P. P. znajdują się przecie pojedyncze osoby, które luminarzami wiedzy ekonomicznej w Polsce nazwać musimy. Widać szary tłum, którego drogowskazem jest tylko interes klasowy, ma na stosunek O. Z. P. P. do tych kwestyj większy wpływ. Smutne, choć niestety powszechne, zjawisko!

Ziemiaństwo reprezentuje u nas ową „psychologję konsumenta”, którą wypadnie zwalczyć, budując nową i potężną Polskę, Polskę wielkiego wysiłku wytwórczego. Przypomnijmy znany, a tak charakterystyczny fakt abstynencji ziemiaństwa przy nabywaniu akcji Banku Polskiego. W szeregu warstw, które się na powstanie tej wielkiej instytucji złożyły, ziemiaństwo było ostatnie. Nie pierwszy i nie ostatni raz...

Znając fizjognomję sfer, które się na ruch konserwatywny, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim złożyły, nie mamy złudzeń co do wielkich wartości, jakie do życia polskiego ma wnieść ten ruch według zapewnień jego chwalców.

Nie idzie jednak o zjawisko groźne. Refleksy teatralnych zjazdów konserwatywnych straciły już dawną swą ostrość, gromkie słowa spotyka zwykły los nadmiernej gadatliwości. Życie przybiera dawną dobrze znaną postać i dobrze znane proporcje. W ich świetle ruch konserwatywny płynie wąskim korytkiem, nie zakłócając fawowania wielkiego morza życia polskiego. B. W.

LONDYN, 23.II. (Pat). Doręczona dzisiaj charge d'affaires sowieckiemu nota rządu angielskiego stwierdza przedewszystkiem, że **stosunki angielsko-rosyjskie nie przestają być notorycznie niezadawalającymi**. Nota przypomina poprzednie protesty przeciwko wykazanej przez przywódców politycznych i funkcjonariuszy sowieckich wytrwałości w szykanowaniu Wielkiej Brytanji i zapowiadaniu rewolucji światowej oraz odrzuca z oburzeniem powtarzane ciągle twierdzenia sowieckie, jakoby rząd angielski miał brać udział w spisku, zmierzającym do obalenia ustroju sowieckiego.

Następnie nota cytuje ustępy przemówień Bucharina i Rykowa, które, jak stwierdza, wykazują bezpodstawność twierdzenia, że wystąpienia antyangielskie nie są kierowane i popierane przez Sowjety.

W dalszym ciągu nota ostrzega Sowjety w sposób najbardziej zdecydowany, że istnieją granice, poza które **byłoby niebezpiecznym popychać angielską opinię publiczną oraz, że dalsze dopuszczanie się podobnych czynów musi prędko czy później uczynić nieodzownym zerwanie angielsko-rosyjskiego układu handlowego, którego postanowienia zostały pogwałcone w sposób tak oczywisty, a nawet może doprowadzić do zerwania zwykłych stosunków dyplomatycznych**.

W zakończeniu rząd wyraża nadzieję, że protesty te i ostrzeżenia zostaną przyjęte przez Sowjety z należytą uwagą i że nie będzie już żadnych dalszych powodów do zażaleń.

Tajne obrady Reichstagu o stosunku do Sowietów.

BERLIN, 23-II. (Pat). Komisja spraw zagranicznych Reichstagu obradowała dzisiaj nad sprawą stosunków między ministerstwem Reichswehry, a pewnymi kołami politycznymi w Sowietach. Obrady nad tym punktem uznano za poufne.

„Vossische Zig.” dowiaduje się, że sekretarz stanu von Schubert i minister Reichswehry Gessler w związku z tą sprawą złożyli oświadczenia, z których ma wynikać, że wszystkie dotychczasowe stosunki między Reichswehrą a Sowietami zostały definitywnie zlikwidowane. Wniosek hitlerowski o przywrócenie obradom jawności odrzucono przeciw głosom wnioskodawców i komunistów, którzy, jak ironicznie zaznacza dziennik, dlatego tylko głosowali za dawnością ponieważ spodziewali się, że minister Gessler w myśl oświadczenia złożonego onegdaj w komisji budżetowej Reichstagu nie ujawni żadnych szczegółów.

Uzupełniające informacje prasy.

BERLIN, 23. II. (Pat). „Berliner Tageblatt” dowiaduje się z kół parlamentarnych, że znaczna ilość postów Reichstagu przeciwna jest sposobom traktowania przez rząd Rzeszy sprawy stosunku w jakim ministerstwo Reichswehry przostawiało do przedsiębiorstw zbrojeniowych Rosji i domaga się rozpatrzenia całej afery, która była dziś przedmiotem ściśle tajnych narad komisji spraw zagranicznych, na plenarnym posiedzeniu Reichstagu.

„Germania” dyskretnie i bez podawania źródeł, na których opiera swoje informacje zaznacza, że dzisiejsze obrady komisji spraw zagranicznych obejmowały w związku z sprawą Reichswehry również kompleks szczególnie aktualnych zagadnień wschodnich, a mianowicie sytuację polityczną i gospodarczą w Rosji, antagonizm angielsko-rosyjski oraz wpływ jego na wschodnią Europę, kwestję polską i szereg innych spraw.

Pożar fabryki „Kabel Polski”.

BYDGOSZCZ, 23. II. (Pat). Dzisiaj o godz. 1-ej min. 40 w nocy wybuchł w fabryce „Kabel Polski” pod Bydgoszczą olbrzymi pożar, który zniszczył całkowicie, wszystkie zabudowania fabryczne wraz z maszynami i magazynami, w których oprócz znacznej ilości gotowych kabli wartości kilku milionów złotych spłonęły doszczętnie również i wszystkie surowce. Fabryka pracowała na trzy zmiany i zatrudnia 350 robotników, którzy pozostali bez pracy. Akcja ratunkowa straży ogniodowej w Bydgoszczy okazała się wobec łatwopalnego materiału bezowocną. Straty poniesione na skutek pożaru są bardzo znaczne. Fabryka była ubezpieczona. Energetyczne śledztwo w toku.

Nie złoto a miedź.

„Kurier Poranny” donosi: „Przed 2 dniami prasa została zaalarmowana znalezieniem wielkich skarbów w gmachu Sztabu Generalnego na placu Saskim, odkopanych rzekomo w zamurowanej kasie przy przebudowie wewnętrznej.

Badając tę sprawę źródłowo — dowiedzieliśmy się, że przedstawia się nieco odmiennie, niż donosiło to pierwsze sprawozdania. Kasa ta, która prawdopodobnie, jak wskazują pierwsze badania zawartych w niej aktów, należała do t. zw. „centrali kurjerów” przy Naczelnem Dowództwie w latach 1918—20, stała obecnie bezużytecznie; nie była ona jednak zamurowana, jak pierwotnie donoszono. Prawdopodobnie przy likwidacji niektórych agend Naczelnego Dowództwa zapomniano o niej.

Obecnie po otwarciu kasy znaleziono w niej około 41 kg. jakiegoś metalu. Urząd probierczy, któremu przesłano próbki tych sztab, stwierdził, że jest to miedź z pewną domieszką srebra, która nie wynosi nawet 50 proc. zawartości. Prócz sztab tych znaleziono jeszcze całą masę aktów, które widocznie zapomniano przesłać do archiwum wojskowego. Akta te bada obecnie Oddział II Sztabu Generalnego, który stara się przedewszystkiem również wyświecić, czyją własnością są te metalowe sztaby. Z aktów, znajdujących się w kasie, stwierdzić będzie można przypuszczalnie, skąd te sztaby pochodzą i dla kogo były przeznaczone. W każdym razie wobec wyników badania urzędu probierczego odpadła hipoteza o wysokiej cenie tego rzekomego skarbu, gdyż wartość miedzianych sztab jest znacznie skromniejsza.

Loterja klasowa.

Ciągnięcie loterji 5 klasy.

W trzynastym dniu ciągnięcia V kl. loterji państwowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.:
50.000 zł. — 72883.
15.000 zł. — 28054.
Po 10.000 zł. — 44911, 57757.

Po 5.000 zł. — 34193, 52615.
Po 3.000 zł. — 30669, 60410, 75681.
Po 2.000 zł. — 37877, 53692, 69230, 79332.
Po 1.000 zł. — 15918, 19768, 22475, 33181, 35773, 40750, 48141, 53350, 55334.
Po 600 zł. — 13542, 13957, 21299, 30580, 34042, 45523, 50835, 67630, 69396, 69848, 72680, 75055, 77846.
Po 500 zł. — 6533, 6691, 16962, 37869, 37892, 41765, 44126, 45480, 46203, 53964, 56335, 59556, 60262, 61493, 70324, 74578.

WARSZAWA, 23 II. (Pat). Na posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu w dniu 23 b. m. dyrektor departamentu samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Weisbrod, złożył imieniem rządu następujące oświadczenie:

Przez usta p. wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartla rząd wyraźnie i jasno podkreślił swój stosunek do projektów ustaw samorządowych wniesionych do Sejmu z inicjatywy postów. Mianowicie, rząd potwierdził, że rzeczonych projektów nie może przyjąć za podstawę swojej współpracy z komisją administracyjną sejmu. Na powyższe stanowisko rządu wpłynęły następujące powody: 1) istotne różnice poglądów między rządem, a autorami projektów w ich obecnej redakcji na zasady, na których opierają się ustawy.

Różnice te wymienił przykładowo p. wiceprezes Rady Ministrów w swoim exposé na plenum sejmu, 2) niekompletność projektów, które zupełnie nie załatwiają sprawy samorządu wojewódzkiego, jakkolwiek z istnieniem tego samorządu liczy się zarówno konstytucja Rzeczypospolitej, jak i wiele innych ustaw, wydanych po ogłoszeniu konstytucji, 3) istotne i bardzo znaczne wadliwości projektów poselskich pod względem kodyfikacyjno-prawnym. Wszystkie dotychczasowe projekty ustaw o samorządzie opracowywane były w ostatniej chwili i ze szczególnym pośpiechem. Odbito się to bardzo ujemnie na ich treści. Tych błędów trzeba koniecznie uniknąć nawet kosztem pewnej zwłoki w załatwianiu spraw.

Z wymienionych powodów, rząd jest zdania, że obecne ciała ustawodawcze, znajdujące się u schyłku swojej kadencji nie zdołają załatwić sprawy gruntownego i trwałego uregulowania ustroju samorządowego. Z drugiej jednak strony, jak to rząd kilkakrotnie oficjalnie oświadczył interes państwa wymaga bezwzględnego wkroczenia legislatury w sprawę samorządu. Skoro zaś gruntowne i trwałe uregulowanie sprawy samorządu z konieczności musi się opóźnić, trzeba przynajmniej bezwzględnie usunąć owe opory anarchizujące życie komunalne. Dlategoż rząd oświadczył za sadniczą gotowość przyjęcia za punkt wyjścia wniosku poselskiego znanego pod nazwą „małej ustawy samorządowej”, uważając, że taki właśnie cel doradzenia choć minimalnego poprawienia ustroju samorządowego i umożliwienia mu życia przyświeca wspomnianemu wnioskowi. Z całą stanowczością należy stwierdzić, że t. zw. mała ustawa samorządowa nie jest i z natury rzeczy nie może być właściwym terenem do zarysowania się i wzajemnego starcia zasadniczych programów co do przyszłego ustroju samorządów Rzeczypospolitej.

W tym celu rząd oświadczył, że t. zw. mała ustawa samorządowa nie jest i z natury rzeczy nie może być właściwym terenem do zarysowania się i wzajemnego starcia zasadniczych programów co do przyszłego ustroju samorządów Rzeczypospolitej.

Ustawa o poborze rekruta.

WARSZAWA, 23.II (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przeprowadzono dalszą dyskusję nad ustawą o poborze rekruta.

Przedstawiciel departamentu sanitarnego M. S. Wojsk. podpułk. dr. Kawiński wobec zarzutów, podniesionych przez postów na poprzednim posiedzeniu, przedstawił dane, dotyczące stanu zdrowotnego armji, wskazując na zamierzenia M. S. Wojsk. w sprawie udoskonalenia techniki poborowej drogą urządzenia specjalnych kursów dla lekarzy poborowych, oraz drogą wprowadzenia innego podziału na kategorie zdolności do służby.

W dyskusji zabierali głos pos. Faustyniak (NPR), Łabęda (Chd), Zamorski (ZLN), Żalaska (ZLN), Dąbrowski (ChN). Przedstawiciel M. S. Wojsk. ppułk. Petrzycki wskazał na to, że skargi na przypobienie wojskowe nie dotyczą władz wojskowych, gdyż zostały wydane zarządzenia, zmierzające do usunięcia polityki, i że wobec krótkiego trwania służby wojskowej przysposobienie wojskowe jest konieczne.

Kto na ten grunt chce całą sprawę sprowadzić, ten zgóry uniemożliwia uczynienie jakiegokolwiek szybkiego kroku w sprawie samorządu. Wprowadzenie owych zmian jest kardynalnym obowiązkiem i rządu i ciał ustawodawczych wobec polskiej rzeczywistości.

Zmiany proponowane w projekcie całej ustawy w stosunku do b. dzielnicy rosyjskiej nie spotkały się ze sprzeciwem z żadnej strony, a więc jest rzeczą oczywistą, że wybór członków rady gminnej na zgromadzeniu gminnym większością głosów nie należy do niczyjzego zasadniczego programu. Brak zasadniczego sprzeciwu dowodzi liczenia się z rzeczywistością, bardziej gruntowna reforma ordynacji wyborczej natrafiałaby bowiem na duże trudności, wymagałaby długiego uzgadniania i całkowicie udamemniła cel polegający na doraznym uruchomieniu samorządu.

Czasowem tolerowaniem tej niewątpliwie z każdego punktu widzenia niedokładności systemu wyborczego okupuje się wydatnie rezultaty dodatnie, mianowicie natychmiastowe reformy, usunięcie stanu ex lex przez stworzenie prawnej podstawy działania rad gminnych i możliwość bezwzględnego odświeżenia organów gminnych.

Dalej mówca omawia stosunki panujące w Małopolsce i oświadcza, że mała ustawa będzie przedstawiała tylko wtedy wartość, jeżeli będzie przeprowadzona natychmiast. Dlatego też, zdaniem rządu, należy chwilowo zrezygnować z należącego się zmian, a zadawać się małymi, któreby jednak pozwoliły na przywrócenie stanu prawnego i uruchomienie samorządu dziś faktycznie nie istniejącego. Takim minimum w dziedzinie samorządu gminnego byłoby rozciągnięcie stanu istniejącego już w województwie Krakowskim na teren całej Małopolski.

W dziedzinie samorządu powiatowego rozciągnięcie dekretu obowiązującego w byłym zaborze rosyjskim na Małopolskę uzgodniło organizację samorządu z Konstytucją. Wreszcie przeniesienie ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych z b. zaboru rosyjskiego do Małopolski ze zmianami koniecznymi ze względu na różnice zachodzące między gminami zbiorowymi i jednowioskowymi stworzy możliwość przeprowadzenia wyborów powiatowych bezwzględnie po wyborach gminnych.

Postulaty powyższe podyktowane koniecznością zmian nie wiążą się oczywiście z zagadnieniem zasadniczej reformy samorządu, która w najbliższym czasie nastąpić musi i nie przesądza pod żadnym względem kierunku tej reformy, nie uczynienie im jednak zadość byłoby równoznaczne z utwierdzeniem dzisiejszego, szkodliwego i pod wieloma względami nielegalnego stanu rzeczy.

do usunięcia polityki, i że wobec krótkiego trwania służby wojskowej przysposobienie wojskowe jest konieczne.

Następnie wyjaśnił przyczyny urlopowania żołnierzy względami budżetowymi. W końcu referent ustawy pos. Mączyński (ChN) zaproponował przyjęcie ustawy en bloc i odrzucenie wniosku pos. Liebermana (PPS) o skrócenie czasu służby wojskowej do jednego roku. Przed głosowaniem pos. Żalaska (ZLN) wyraził ubolewanie, iż w posiedzeniu komisji nie wziął udziału ani minister, ani szef sztabu generalnego.

Pułk. Petrzycki zauważył, że w myśl przyjętych politycznych zwyczajów, ani minister, ani szef sztabu generalnego nie brali udziału w posiedzeniach komisji nad tą ustawą i że zawsze przy ustawie o poborze rekruta on sam jedynie reprezentował M. S. Wojsk. Ustawę przyjęto jednogłośnie. Wniosek pos. Liebermana odrzucono. Następne posiedzenie komisji jutro.

Europa czy Azja?

Piśmiennictwo białoruskie posługuje się od r. 1640 równorzędnie dwoma alfabetami — cyrylicą i łacińską. Cyrylicą obecnie używana jest identyczna z rosyjską. Zjazd naukowy w Mińsku w grudniu 1926 r., konstatając wielkie wady i niedogodności cyrylicy, doszukiwał się różnych remedjów, co wywołało tyle trudności i wątpliwości, że wielu z uczestników wypowiedziało się za całkowitemu porzuceniu cyrylicy i przejściu do łacinki. Nad względami naukowymi przewagę wzięły doraźne względy polityczne i praktyczne: pod względem politycznym zdecydowała o bawie utraty wpływu na szereg powiatów północno-wschodnich, pozostających w danym momencie poza granicami Białorusi Sowieckiej (bezpośrednio pod Moskwą). Powiaty te patrioci białoruscy mają nadzieję oderwać od Rosji i włączyć do Białorusi, krzewiąc tam i podsycając kulturę białoruską.

Względem praktycznym — to przede wszystkim świadomość, że pozbycie się alfabetu rosyjskiego zepchnie wszystkich, którzy z tym alfabetem są obeznani, do poziomu mas niepiśmiennych, zatamuje i utrudni chwilowo rozwój kultury. Poza temi argumentami wysuniętymi publicznie, wielkie niewątpliwie znaczenie miały nastroje polityczne chwili obecnej, oraz kadubowy skład zjazdu, złożonego wyłącznie z obywateli Białorusi wschodniej, grawitującej w kierunku bizantyjsko-rosyjskim. Spotęgowana animozja do Polski i wszystkiego, co się wiąże z polskością i katolicyzmem kazała zapomnieć o tem, że Białorusi zachodnią ma również niemniej „Kresy”, których oblicze narodo- we zależy od tego, czy kultura białoruska przyjdzie w szacie znanej i miłej im, czy też obcej, trącej moskalem i popem. Przeoczone, że straty, równe co do ilości na tych lub tamtych kresach etnograficznej Białorusi, nie będą bynajmniej równoważące pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Obawa przed zamieszczeniem, jakie wywołałoby chwilowo skasowanie cyrylicy, nie mogła być argumentem w kraju, gdzie w mgnieniu oka rozwala się wiekowe wytwory kultury. Zasadniczym motywem decyzji była chęć pochylecia Białorusi ku wschodowi — ku Pan-Azji przeciw Pan-Europie, oraz dążność do supremacji kulturalnej (a tem samem i politycznej) Białorusi wschodniej nad Zachodnią, wydarciu z rąk Polski klucza do duszy białoruskiej, oddanie go w ręce Moskwy. Politycy mifscy do- brze sobie uświadamiali, że Polska wcześniej lub później podejmie na kresach politykę czynną, że zechce pomóc Białorusinom do stworzenia własnej kultury, wprowadzając ich w orbitę interesów i dążeń ogólno-europejskich. Ta ofensywa kulturalna byłaby początkiem końca marjażu mińsko-moskiewskiego. Setki bowiem lat państwowego współżycia z Polską nie są bez znaczenia: w kulturze białoruskiej, a nawet w psychice tego narodu pozostała w głębi podświadomości grawitacja ku Polsce, która ujawnić się może i zdecydować przy pomyślnej zmianie okoliczności.

W tych warunkach uchwała Mińska miała utrwalić orientację moskiewską i przekreślić raz na zawsze upiór federacji środkowo-europejskiej („od morza do morza”). Celem zjazdu było zahipnotyzować i steryoryzować moralnie Białorusinów zachodnich, korzy-

stając z chwilowej swej przewagi, kanonizować grażdankę na wieczne czasy jako pismo narodowe, jako tabu nietykalne, obok którego może narazie wegetować w charakterze pomocniczym publicystyka łacińska. Zaraz też po tym zjeździe wzmożło się (równorządne z wzrostem hurtków rewolucyjnych) masowe rozpowszechnianie druków białoruskich po tej stronie granicy w postaci „Naszej sprawy”, odezwy różnorodnej i t. p. Tutejsza inteligencja białoruska, przynębiona rozpaczliwym stanem sprawy białoruskiej w obrębie państwa polskiego, zdezerjentowana, olśniona powodzeniem i rozwojem błyskotliwym tej sprawy w dzielnicy wschodniej, z rezygnacją i pokorą poddała się pod batutę Mińska, nie orientując się na dalszą metę i nie wy-czuwając, że przesuwa swój naród z Europy do Azji.

Orientacja „polska” zesłała do zera, zaczęło się samobiczowanie dawnych jej wyznawców. „Ex or-nente lux” stało się kanonem powszechnym u takich nawet ludzi, których cała istota wzdrygała się dotychczas na myśl o „Mongolji Słowiańskiej”. Kanonizując alfabet rosyjski, kamarylla mińska wyobrażała sobie, że odcina Polskę raz na zawsze możliwość wyrwania Białorusinów z pod supremacji Moskwy. Przed Polską bowiem, z chwilą ostatecznego zaniku wśród Białorusinów łacinki i rozwielenia się grażdanki, pozostałaby alternatywa, tak czy owak, niepomyślna: albo machnąć ręką na sprawę białoruską i być na tych kresach w ciągłej defenzywie, patrząc bezradnie, jak świadomość narodowa i tęsknota do zespolenia rozpalają serca coraz to większych mas, wpatrzonych w Mińsk, albo — popierać kulturę białoruską, okraszona dziegiem, i być w polityce kresowej satelitą Moskwy — piec dla niej kasztany.

O wydarciu z rąk Moskwy steru sprawy białoruskiej, o skierowaniu ostrza tej sprawy na wschód, przy grażdancie, mowy niema! I tu jest epokowe znaczenie napozór tak drobnej sprawy, tu jest pytanie, przy rozwiązaniu którego myśl polityczna polska zda egzamin ze zrozumienia zasadniczego sprawy białoruskiej.

St. Lubicz-Majewski.

Obrazy Międzynarodowego Związku Stow. Przyjaciół Ligi Narodów.

BRUKSELA, 23.II (Pat.). W poniedziałek rozpoczęły się posiedzenia prezydium oraz komisji Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Wskład delegacji polskiej wcho- dzą: dr. Dembiński, dr. Chodźko, Loewenhertz i Zygmunt Nagórski. Obradom przewodniczył prof. Aulard. Prof. Dembiński wygłosił przemówienie w sprawie decentralizacji Ligi, wypowiadając się przeciwko jej osłabianiu. Komisja polityczna mianowała delegata polskiego Nagórskiego referentem sprawy rozjemstwa na kongresie związku, który rozpocznie się w dniu 25-go maja w Berlinie.

We środę 23 b. m. obradowały komisje mniejszości narodowych, edukacyjna oraz społeczna.

Kupujcie „Kurjer Wileński”.

Przed decydującą bitwą o Szanghaj.

Przygotowanie do obrony Szanghaju.

LONDYN, 23.II (Pat.). „Central News” donosi z Szanghaju: Gen. Czung-Tso-Lin zapowiedział, że obejmie osobiście naczelną komendę nad całą armją północną, i w ten sposób położy kres sporem między podwładnymi dowódcami. Armja północna w najbliższych dniach podejmie obronę Szanghaju wspólnie z resztkami armji Sun-Czuan-Fanga. Czung-Tso-Lin jest w drodze do Szanghaju, gdzie zajmie się przygotowaniem środków obronnych. Główna kwatery zjednoczonej armji północnej będzie w Nankinie.

Nankin w rękach Czung-Tsun-Czanga.

SZANGHAI, 23.II. (Pat.) Gubernator wojskowy Szantungu gen. Czung-Tsun Czang zajął Nankin i objął władzę nad tem miastem na zasadzie porozumienia z Sun-Czuan-Fangiem. Wojska generała Feng-Tiena obejmą straż nad koleją na południe od Nankinu, co pozwoli armji północnej w sile 32.000 ludzi, która wkrótce przybędzie do Nankinu, przenieść się szybko do Szanghaju i wziąć udział w obronie tego miasta. Wszystkie wskazuje na to, że rola wojskowa Sun-Czuan-Fanga jest już skończona.

Przyczyna klęski gen. Sun-Czuan-Fanga.

SZANGHAI, 23.II (Pat.) Przemawiając na zgromadzeniu wybitnych osobistości chińskich w Nankinie przed zajęciem tego miasta przez wojska Czung-Tsun-Czanga gen. Sun-Czuan Fang ze łzami w oczach oświadczył, że jedyną przyczyną jego klęski była sprawa oficerów. Armja Czung-Tsun-Czanga składa się podobno między innymi z brygad rosyjskiej, która liczy 1500 białogwardzistów. W dniu dzisiejszym w sytuacji strajkowej w Szanghaju nie zaszła żadna zmiana.

Narazie spokój w Szanghaju.

SZANGHAI, 23.II. (Pat.) Na terenie koncesji nie zaszło w nocy z 22 na 23 lutego żaden incydent. Władze francuskie są w ścisłym kontakcie z władzami innych krajów, porozumiewając się w sprawie przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych kroków w celu obrony terenów europejskich. W dalszym ciągu wzmacniają się oddziały policji francuskiej.

Armja południowa wzrasta.

LONDYN, 23. II. (Pat.) „Times” donosi z Hong-Kongu, że główna kwatery wojsk kantonjskich ogłosiła, iż gubernator wojskowy prowincji Yun-Nan został opuszczony przez swoich podwładnych, którzy zamierzają przyłączyć się do armji południowej. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Dalsze transporty wojsk angielskich.

HONG-KONG, 23. II. (Pat.) Przybył tu brytyjski statek transportowy „Minnesota” z tysiącem marynarzy.

Dymisja gabinetu estońskiego.

TALLIN, 23.II. (Pat.) Gabinet podał się do dymisji w następstwie wyniku głosowania w parlamencie, który 64 głosami przeciwko 27 uchwałił wniosek, stwierdzający, że zarządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyborów komunalnych są sprzeczne z praktyką wyborczą.

Marszałek Piłsudski zachorował.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski od dwóch dni nie opuszcza łóżka z powodu lekkiego przeziębienia. Przeziębienie to nie ma jednakże poważnego charakteru i p. Marszałek mimo niedyspozycji załatwia cały szereg spraw wojskowych.

Parlamentarzyści polscy wyjechali do Francji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 2 m. 10 wyjechała do Paryża przez Pragę czeska delegacja przedstawicieli Sejmu i Senatu, udająca się do Francji na zaproszenie grupy francusko-polskiej parlamentu francuskiego. Delegacja rozpocznie swą wycieczkę do Strasburga.

W wycieczce weźmie również udział prezes kl. Pracy pos. Kościelkowski.

Nominacja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów mianowano podsekretarzem stanu Ministerstwa Reform Rolnych p. Józefa Doleżala.

Polska przystąpi do kartelu stalowego.

WIENIĘ, 23.II (Pat.) „Neues W. Journal” donosi, że przed kilku dniami toczyły się w Wiedniu rokowania między przedstawicielami środkowo europejskich hut żelaznych i delegatami przemysłu polskiego, w wyniku których osiągnięto istotne zbliżenie w sprawie obrotu towarowego w Europie Środkowej.

Droga do przystąpienia Polski do międzynarodowego kartelu stalowego zdaje się być wtedy wyrównana. Dnia 4 marca odbędzie się w tej sprawie konferencja w Dueseldorfie.

Prezydent Rzeczypospolitej na balu prasy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił wczorajszy bal prasy swą obecnością. Przybycie p. Prezydenta powitano hymnem narodowym, poczem zabawa rozpoczęła się tradycyjnym polonezem, który przedelflował przed p. Prezydentem.

P. Prezydentowi towarzyszył szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz adiutanci przyboczni.

Wolny czas świąteczny poświęć zwiędzaniu Wystawy - Jarmarku

Taniej Książki dla Młodzieży ul. Św. Michalska 5, od godz. 11 rano do 6 popoł. Wejście bezpłatne. 3633

Otwarcie Wystawy Bibliotek Wileńskich.

Oglądaliśmy wystawę - jarmark książek taniej, nowej, popularnej dla młodzieży przeznaczonej tydzień temu, zaś w ubiegłą niedzielę znowu to samo dostojne grono zebrało się w poważnych murach Uniwersytetu (od ul. Uniwersyteckiej), by ujrzeć wszystkie najciekawsze okazy prastarych ksiąg, jakie się u nas znajdują.

Biblioteki: Publiczna i Uniwersytecka (demonstruje dyr. Rygiel), Księgozbiór im. Wróblewskich (również), Biblioteka Tow. Przyj. Nauk p. Brensztejn, Macierz Szkolna i Im. Zana (objaśnia p. Reuttówna), Archiwum Państwowe i Synodu Ewangelicko-Reformowanego (mówi p. V. Studnicki), poza tem widzimy zbiory Reduty (ogromny tom afiszów, rękopisy), Zbiór Lelewela, przeważnie mapy, zapisany Wilnu, Bibl. Pedagogiczna Kuratorjum. Jedną gąbłotką poświęconą księgom w pięknych oprawach, inna wydawnictwom prowincjonalnym, widać księgi tłoczono w... Ozmianiel Unik! Jedyny w Polsce egzemplarz *Historia o Marchochcie grubym a sprośnym z 1521 r.* Wydanie 1-sze poezji Mjckiewicza u Zawadzkiego, i dużo innych ciekawych tomów. Są w ozdobnej gąbłotce „męczenniki”... książki wyszłe z rąk oprawców-czytelników, bardzo dowcipne objaśnienia p. B. tłumacza, jak z książką nie należy postępować. Na ścianach zawisły fotografie gmachów Bibliotecznych u nas, wraz z personelem, oraz portrety dobrodziejów: Eus. Tyszkiewicz i Lelewela, Karłowicza, Orzeszkowej i Łęskiego.

Na otwarciu przemówił dyr. Rygiel, a odpowiedział mu woj. Raczkiewicz, obecni byli: J. E. ks. arcybiskup Jabrzykowski, księża biskupi Michalkiewicz i Bandurski, p. kurator dr. Antoni Ryniewicz, j. Mag. rektor Pigoń, prorektor Marjan Dziedzicki, dyr. Osterwa, prof. Ruszczyk, prezes Syndykatu Dziennikarzy Cz. Jankowski, H. Romer, wszyscy księgarze wileńscy z senjorem Wacławem Makowskim na czele, wielki bibliofil Marjan hr. Plater, profesorowie uniwersytetu Remer Kolbuszewski, p. Czarkowski, p. H. Drege i sporo innych.

W sprawie dzisiejszego posiedzenia Rady Miejskiej.

List otwarty

do czynnych miłośników Wilna.

Czynnymi miłośnikami Wilna nazywam tych, co nie ograniczając się podziwianiem świetnej przeszłości Wilna i jego zabytków historycznych chcą się przychylić, aby Wilno współczesne i przyszłe w swoim wyglądzie zewnętrznym nie upadło do rządu zaniedbanego miasta głuchej prowincji, lecz stało się utrzymywało na poziomie jednego z miast stołecznych Rzplitej Polskiej.

Czynni miłośnicy Wilna muszą się interesować działalnością samorządu miejskiego, a więc wiedzieć jak się uchwała najbliższy plan gospodarczy m. Wilna (na r. 1927 i część 1928 r.), jakie są stawiane zarzuty gospodarce miejskiej i jak na nie reaguje Magistrat i większość Rady miejskiej.

Przypominam zatem, że dziś we czwartek dn. 24 b. m. o godz. 9 wiecz. jest na porządku dziennym wileńskiej Rady miejskiej dyskusja budżetowa i że posiedzenia Rady miejskiej są publiczne. W pokoju Prezydenta obok sali posiedzeń Rady miejskiej są przy drzwiach otwartych przygotowane fotele i krzesła dla publiczności, która, niestety, zamała ze swoich praw przysługiwania się posiedzeniom Rady Miejskiej korzysta.

Wacław Gizbert-Studnicki. Radny m. Wilna.

Nowości wydawnicze.

Jednodniówka" Korpusu Ochrony Pogranicza. W drugą rocznicę objęcia granic Rzeczypospolitej wydał oficerowie i szeregowi Korpusu Ochrony Pogranicza „Jednodniówkę”, przewyższającą tamtegoroczną objętością, ilością ilustracji i jakością papieru.

W drugim roku służby spadło na Korpus nowe zadanie: ochrona granic litewskiej i litewskiej. Nic więc dziwnego, że wiele kart „Jednodniówki” wypełnia granicę litewskiej i litewskiej, gdzie od marca 1926 r. straż pełnią żołnierze Korpusu.

Prócz artykułów sprawozdawczych części pierwszej „Jednodniówki”, przedstawiających ten rozrost i młody rocznik żołnierzy, służbę i codzienne starania, zmierzające do zapewnienia spokoju mieszkańcom pogranicza i uzyskania ich serca, zwracają uwagę kolumny cyfr, ilustrujących wyniki tej służby i pracy na granicy. Cyfry te, jak w roku ubiegłym, tak i obecnie zrozumiałą wzbudzają ciekawość. Ograniczymy się do przedrukowania tyca kilku:

za nielegalne przejście granic z zewnątrz do Polski przytrzymał żołnierze w r. 1925/26 4.323 osoby; usiłujących przejść granicę z Polski na zewnątrz w r. 1925/26 1.828, w r. 1924/25 1.064; patroli i zasadzki K. O. P. odparty ogniem próby wdarcia się przez granicę zbrojnych band w r. 1925/26 25, w r. 1924/25 89; żołnierzy K. O. P. zastrzelili usiłujących bezprawnie i siłą przejść granicę lub stawiających zbrojny opór w r. 1925-26 39 osób, w r. 1924-25 40, oddziały K. O. P. udeiliły ludności pogranicza pomocy w wypadkach powodzi, pożarów i t. p., w r. 1925-26 190.

Ciekawie wyglądają cyfry ruchu granicznego na granicy litewsko-polskiej: oto wypadków przejścia granicy za przepustkami w okresie robót polnych na stronę litewską było 66.569, a na stronę polską w tym samym okresie 34.289.

Korpus Ochrony Pogranicza cieszy się zasłużonym uznaniem i popularnością. Pewni jesteśmy, że jak pierwsza „Jednodniówka” tak i tegoroczna spotka się w szerokiej kołach czytelników z zyczeniem przyjęciem.

Egzemplarze „Jednodniówki” są do nabycia w Główniej Księgarni Wojskowej (Nowy Świat 69) i w księgarniach Kioskach „Ruch” na dworcach kolejowych cenie 2 zł 50 gr. za egzemplarz.

Co mówią sąsiedzi?

Bruksela w lutym.

Leży przedemną nieduża, białoprawna książka, wydawnictwo paryskie, z tytułem „orientalnym” dla za-reńskich obywateli, bo głoszącym, że rzecz się dzieje „sous le ciel pole de Lithuanie”. „Pod bladem niebem Litwy” zobaczymy, co się dzieje, lub raczej, co pod owym niebem oglądał autor książki — p. Jean Mauciere, paryżanin i litewgodyn, na zaproszenie rządu litewskiego, gość Litwy. (W r. 1925 — na wiosnę).

Odwracamy okładkę, gdzie na czerwonej tarczy pędzi zakuta w żelazo Pogoń, odwracamy pierwszą rycinę z uroczą dziewoją w ludowym stroju, i czytamy kilkunastowierszowy wstęp, który mimo swej lakoniczności, a może właśnie dlatego, jest niesłychanie wymowny:

„W początkach XV wieku, pod berłem (?) Vytautas'a Wielkiego, nazywanego przez dworaków królem morza (?), Wielkie Księstwo Litewskie rozciągało się od Bałtyku do morza Czarnego na przestrzeni 1.200.000 km.²

W r. 1926 Republika Litewska, która rozpoczęła w dniu 19 lutego (1926) 9-ty rok swej egzystencji, rozpościera się od Tyliży do Dzwiańska na powierzchni 56.000 km.². Między temi dwiema datami, między temi 2 ma granicami, zapisała się cała bolesna historia, cała tragiczna przeszłość Litwy.”

Cytata powyższa nie wymaga komentarzy. Jest to cały program, ba, „credo” zasadnicze umysłowości współczesnych Litwinów rządzących, którzy zarzucając Polakom „romantyzm polityczny”, w gruncie rzeczy sami są niepoprawnymi romantykami, marzącymi o panowaniu na terytorjach etnograficznie i kulturalnie sobie obcych. Powyższe stanowisko dostatecznie uwydatniło się w sprawie Wilna, którego podobój ma przecieżyć być tylko wstępem do dalszej ekspansji litewskiej.

„Ut desint vires, tamen est laudanda voluntas”, mawiali starzy Rzymianie. Jednakże litewska „voluntas” jest tak niesłychanie nie-współmierna z ich siłami, nie fizycznymi nawet, lecz kulturalnymi, że żadną miarą nie można tej „voluntas” nazwać chwalebna. „Naród wolny i chwalebny od

początków istnienia do 1386 r.”, czytamy tytuł rozdziału I, początkującego zarys historii Litwy, który zajmuje pierwsze 60 stron książki. 60 stron — niedużo. Przejrzyjmy!

Gedymin, Olgierd, Kiejstut — historia podboju Rusi. Oto ślub Jagielly — „wynik intryg panów polskich”. Potęga Witolda, i... czy nas oczy nie mylą? Czytamy bowiem: „Wielki książę (Witold), zebrawszy pod swemi szatandarami wszystkich stowian zachodnich, stanął w dniu 15 lipca 1410 r. na czele silnej armji, złożonej z Litwinów, Rosjan, Czechów i Polaków. W pamiętnej bitwie pod Tannenbergiem rozpedził na cztery wieki niemiecką potęgę militarną...”

Autor niniejszego w chwili przeczytania zacytowanego ustępu, był tak zachwycony odkryciem historycznym litewskim, że z otwartą książką w ręku runął o piętro niżej, do pokoju pewnego znanego mu lwowianina i przeczytał tam głośno całą odyseję. „Ta joj! — odparł z flegmą zagadnięty o opinie „batiar”, „ta kto pierwszy pokazał!... Niemcom pod Grunwaldem?” Dość. Przedstawiciel Lwowa zna-

łazł godną odpowiedź na brednie litewskie.

Czytamy dalej. Epoka Jagiello-nów, „nieszczęśliwa” Unja Lubelska, anarchja polska, rozbiory. Oto insurekcja Kościuszkowska i nowe curiosum: „Litwa jęcząca w kajdanych zdecydowała się oddać swe losy w ręce obywatela godnego dyktatury i zdolnego do bronięcia wolności swych braci. Wybór padł na... Kościuszkę. Litwin z pochodzenia i t. d. „Mimo opozycji Polaków, insurekcja, zapoczątkowana dnia 24.IV 1794 r. w Wilnie (?) i t. d.

Autor uprzejmie prosi organizatorów „Akademickiej Szopki” tegorocznej o obwieszczenie za pośrednictwem „Doktora Filozofji — Józefoweczki wileńskiej” — „ludności m. Wilna z przyległościami o nowym splendorze, jaki spłynął na nadwilejski gród dzięki historykom litewskim. Z drugiej strony, wobec tego, że Litwini jeszcze nie odkryli Raclawic w okolicach Kowna, więc może zacna Dama-Doktor pomoże im w tych dociekaniach.

Zamykamy „historyczną” część, której treść zakrawa na nie-

smaczny żart. Została ona zresztą zredagowana nie przez autora książki, aczkolwiek podpisał się on pod nią. Jak wiadomo, Francuzi geografii i historii nie lubią, nie znają i akceptują wszystko, co im się da, „na wiarę” — byle pozbył się kłopotliwych dociekań.

Część opisowa Litwy jest zredagowana jasno, w sposób ciekawy, z właściwą Francuzom błyskotliwością stylu. Autor opisuje swą podróż po Litwie w otoczeniu ministrów deputowanych, księży litewskich i usiłuje możliwie najwięcej komplementów powiedzieć gospodarzom. Nie zawsze mu się to udaje. Czasami usmlechnie się ironicznie wobec zaborczości polityków w sutannach względem Polski i Rosji nawet, lub mimowoli odmaluje ubogość życia kulturalnego i ciasnotę umysłowości Litwinów. Prócz tego, wyznaje, między linjami, że czuć na Litwie Niemcem..

Liczne i dobre fotografie zdobią książkę. Mamy tu dzieła litewskich artystów, malownicze widoki nadniemieńskie słynne krzyże żmudzkie. Jedna tylko fotografia Litwinom się nie udała. Jest to kamieniem pomnik poległych żołnierzy, i stojąca przy nim honorowa warta

inwalidów. Inwalidzi mają na głowach hełmy szturmowe niemieckie. „Mais c'est une espace de boches” — powie każdy Francuz czy Belg, oglądając fotografie.

Książka zawiera ciekawy dla wilińian szereg rozdziałów, opisujących wizytę autora w Wilnie. Przyjechał on tu bowiem nielegalnie przez Łotwę nagabywany zaś delikatnie przez Komisariat Rządu, udał się pod opiekę prezesa Syndykatu Dziennikarzy — p. Cz. Jankowskiego, który wyjednał mu pozwolenie na pobyt. W towarzystwie tegoż p. Jankowskiego, prof. Ruszczyca i nieodstępnych Litwinów z Kownem zbytnio krytykować Wilna wyraża swą dezaprobatę brukom miejskim, zastojowi w handlu i... czapkom studenckim. Biedne, biedne batorówkil Od czasu istnienia Litwy Środkowej epizodu z owacją, zgotowaną pułkownikowi Chardigny przydzielone studentki wileńskie, Francuzi typu wspomnianego pułkownika doznają na widok batorówek wrażeń niemiłych...

T. Nagurski.

Zycie gospodarcze.

W kwestji podniesienia wartości eksportu drzewnego.

„Gazeta Handlowa” zamieszcza wywiad z p. Hipolitem Frommem, wice-prezesa Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce. Ze względu na wielkie znaczenie, jakie posiada dla naszych ziem wschodnich kwestja racjonalizacji i eksportu drzewnego, zamieszczamy poniżej najważniejsze momenty rozmowy.

— Jak p. prezes ocenia wyniki ostatniego zjazdu kupców i przemysłowców drzewnych w Warszawie?

— Zjazd ma tę wartość, że umożliwił przegląd wszystkich aktualnych zagadnień przemysłu i handlu drzewnego i pozwolił sprecyzować postulaty drzewnictwa. Wyniki tego zjazdu byłyby chybione, gdyby powołano do tego organizacje drzewne nie wyzyskały odpowiednio zapadłych uchwał i nie przeprowadziły dezyderatów drzewnictwa.

— Jak p. prezes zapatruje się na obecną organizację drzewnictwa polskiego?

— Nasze związki drzewne mają wyłącznie cele reprezentacyjne i obronę interesów drzewnictwa wobec rządu. Brak jest nam organizacji, obejmującej cały przemysł i handel drzewny, która by się mogła zająć zorganizowaniem metod pracy. W całej Polsce niema związków, powołanych do doskonalenia pracy i produkcji drogą popierania takiej obróbki drzewa, która by nadała mu jaknajwiększą wartość. Metody pracy w naszym przemyśle drzewnym są przestarzałe tak pod względem technicznym, jak i administracyjnym, skutkiem czego z ledwością konkurujemy z zagranicą i innymi państwami, eksportującymi drzewo.

— Jak p. prezes wyobraża sobie działalność takiej organizacji?

— Przedewszystkiem należałoby studjować i opracowywać wszelkie ulepszenia i udoskonalenia w przemyśle drzewnym zagranicą i dostosowywać je do naszych warunków. Wyniki tych prac winny być popularyzowane w naszym przemyśle drzewnym. Jednocześnie organizacja taka powinna badać rynek zbytu zagranicą, nawiązywać bezpośrednio stosunki z państwami, importującymi drzewo, ułatwiać korzystny zbytu towaru zagranicą, doskonaląc sprzedaż. Jednym słowem cele takiej organizacji polegałyby na nadaniu naszemu handlowi drzewnemu jaknajwiększej zdolności konkurencyjnej drogą ulepszenia metod pracy, odpowiedniej przeróbki surowca drzewnego i nawiązania bezpośredniego kontaktu z poważnymi odbiorcami zagranicą.

— Czy nasz przemysł drzewny docenia należycie wagę projektu, rzuconego przez p. prezesa.

— Przemysł nasz znajduje się w tem położeniu, że wskutek nadmiernego wyczerpania naszych drzewostanów z różnych powodów — będzie się musiał liczyć w krótkim czasie z ilościowym spadkiem eksportu. Ponieważ wpływy z eksportu drzewa zajmują tak poważne miejsce w naszym bilansie handlowym, więc koniecznością jest wypełnienie strat, poniesionych na ilości eksportowanego materiału, większą wartością naszego eksportu. Uzyskać to będzie można tylko przez właściwe wyzyskanie naszego surowca drzewnego, jaknajwiększe uprzemysłowienie eksportu i korzystny zbytu zagranicą. Wiadomo każdemu, że w obecnych warunkach przy wywozie surowca kraj traci wielkie sumy, któreby mogły zostać u nas w razie całkowitego przerabiania drzewa.

Wieści i obrazki z kraju

NOWE-SWIECIANY, Cichy karnawał.

Narzekają miejscowi amatorzy tańca, że w tym roku karnawał upływa bardzo spokojnie. A to, dzięki brakowi miejsca, gdzieby można było się zabawić. Jedyne dotychczas miejscowe zabawy była szkoła powszechna, ale na skutek zarządzenia Kuratora szkolnego, zabaw tanecznych w szkole urządzić nie można. To też, nawet najbardziej namiętni tancerze, muszą pościć w bieżącym karnawale. Wprawdzie jest tutaj tak zwany klub ludowy, byle kasyno wojskowe, w którym od czasu do czasu czynione są próby zabaw tanecznych, lecz lokal ten jest tak ciasny, że nawet niewybredni amatorzy tańca muszą uznać go za niedopowiedni.

Tak więc u nas w Świecianach karnawał przechodzi cicho, ale czy kto poniesie z tego tytułu szkodę?

ŁYNTUPY.

Pociąg i koń na jednym torze.

Parę dni temu pociąg osobowy idący z Wilna do Królewskiego uległ półgodzinnemu opóźnieniu, co na nasze nawet kresowe stosunki jest zjawiskiem stosunkowo rzadkiem. Przyczyną opóźnienia był następujący wypadek: po wyjściu z Łyntup między temi ostatnimi, a Holiczkami lokomotywa gwizdała przeraźliwie i staje. Zainteresowani pasażerowie wychylają

głowy z wagonów, by zbadać przyczynę zatrzymania się pociągu. Okazuje się, że przed samą lokomotywą stoi koń zaprzężony w sanie, a na nich urzędnicy, jak biał, chłop. Oczywiście chłop i koń byłoby niechybnie zmiżdżeni przez pociąg, gdyby to było w nocy, bowiem zatrzymanie pociągu miało miejsce akurat na samym zakręcie, a maszynista ledwo zdążył zahamować pociąg tuż przed samym wozem.

Ale teraz wyłania się nowa trudność, jak jechać dalej, ponieważ chłop i konia nie można z trasy zepchnąć z racji dużego odkosu, gdzie napewno chłop w śniegu zamarł, a konia wilki by pożarły, jako że to było wśród lasu a osiedli ludzkiego blisko niema. Co gorsze, że chłop jest całkiem bez przytomności i że to prawdopodobnie koń sam wpadł na pomysł skracania drogi torem kolejowym. Ani dokumentów, ani informacji uzyskać od chłopów nie można było. Chcąc nie chcąc, musiano zdobyć się na rzecz oryginalną. Postanowiono dojechać do najbliższego przejazdu, gdzie miano konia zepchnąć na bok i ruszyć dalej.

To też, pognano konia torem, a za nim powoli sunęła lokomotywa. Wówczas usunęto konia z toru, chłopka ledwie zdążyło rozbudzić i pociąg ruszył dalej.

Upiekło się chłopowi, bo uniknął śmierci i kary, ale służbie pociągowej przysporzył kłopotu, bo opóźnienie należało wyrównać.

KRONIKA.

Dziś: Macieja Apos.
Jutro: Zygryda B. W.
Wschód słońca — g. 6 m. 33
Zachód — g. 17 m. 04

OSOBISTE.

— Delegat Prokuratorji Generalnej p. Adolf Kopeć wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje p. Delegata Prok. Gen. Radca Prok. Gen. p. Mieczysław Obieziński.

MIEJSKA.

— Z posiedzenia Komisji Finansowej. We wtorek 22 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Finansowej, na którym głównym punktem obrad była sprawa budżetu m. Wilna na rok 1927/28. Budżet ten został zbilansowany w ten sposób, że nadwyżka z roku 1926 w sumie 153,745 zł. dopelniona została kwotą w wysokości 295,732 zł. co razem stanowi 449,529 zł.

Czysty zaś zysk od przedsiębiorstw miejskich określony został sumą 1,657,475 zł.

Ostatecznie budżet został zbilansowany kwotą 8,549,479 zł. Sprawa budżetu wejdzie dziś na porządek obrad Rady Miejskiej i będzie przedłożona do zaakceptowania. (s)

— W sprawie lokomocji samochodowej. Wobec tego, że drożki samochodowe nie wyszukują w zupełności miejsc postojów tworzy się za wielkie skupienie, co utrudnia publiczności należyte wykorzystanie tego środka lokomocji, Komisarjat Rządu zwrócił się do Magistratu z prośbą o oznaczenie miejsc postojów wskaźnikami z oznaczeniem maksymalnej ilości dorożek samochodowych.

Ze swej strony Komisarjat Rządu proponuje następujący plan rozlokowania postojów:

- 1) Na ulicy Żawalnej naprzeciw wylotu na ulicę Żeligowskiego.
- 2) Na ul. Wileńskiej przy ogródku obok kościoła św. Katarzyny.
- 3) Na ul. Wielkiej przy ogródku naprzeciw Ratusza.
- 4) Na ul. Teatralnej przy zbiegu ulicy Pohulanki.
- 5) Na ul. Rybaki przy zbiegu ulicy Kalwaryjskiej.
- 6) Na ul. T. Zana przy zbiegu ulicy Witoldowej.
- 7) Na ul. Antokolskiej przy zbiegu ulicy Sapieżyńskiej. (s)

— Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy:

- I Komisarjat: W. Pohulanka 14, (Stowackiego) 1. Wiwulskiego 1).
- II Komisarjat: Kolonia kolejowa 1 a, 5 (d. Jakowlewa) 5 (d. Judelisa) 5 a, 6-10, 15, 17, 24, 25, 27, 29, 30, 53, 103, 104, 113, 653; wieś Taraciszki 2, 4, 48 d. Sopotko.
- III Komisarjat: Portowa 13, 17; Styczniowa 4, 6; Mickiewicza 36; 3-go Maja 2, 4, Jakóba Jasińskiego 1.
- IV Komisarjat: Pióromont 24, 26, 28, 30, 32; 1, 3, 35, 5.
- VI Komisarjat: 1-szy Polowy 17, 19, 24; II-gi Polowy—7; II Renkaciszki 0, 15 (2 domy) 19, 21 (2 domy).

SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Na ostatnie posiedzenie Sejmiku Wileńsko-Trockiego, które się odbyło pod przewodnictwem starosty powiatu p. Witkowskiego, przybyli wszyscy członkowie. Ze sprawozdania z działalności Wydziału Powiatowego za rok ubiegły dowiadujemy się, iż w okresie tym uruchomiono szkołę rolniczą w Bukiszkach, laboratorium weterynaryjne, przyjęto od Urzędu Wojewódzkiego szpitala w Trokach i Białym Dworze, wyznaczono 39 stypendiów dla zdolnych lecz niezamożnych uczniów i t. p.

Na terenie powiatu są 3 szpitale, którymi dysponuje Wydział Powiatowy, mianowicie w Trokach, Szumsku i Białym Dworze. W ub. roku udzielono 18,545 porad i leczono 1333 osoby we wspomnianych szpitalach.

W początkach kwietnia Wydział Powiatowy przystępuje do uruchomienia nowego ambulatorjum w Koniawach — w lecznicy dla zwierząt udzielono 2596 porad i wyleczono 1601 koni, 390 krów, 42 świń, 544 psów, jednego bociana i 14 kotów.

Za kurację wpłynęło w ub. roku 8101 zł. Po wysłuchaniu sprawozdania posiedzenie przystąpiło do sprawy 10 procentowego dodatku dla pracowników. Sejmik zaakceptował podwyżkę. Następnie sejmik postanowił akceptować przyjęcie objazdowego lekarza weterynaryjnego, oraz zwiększenie etatów pomocniczych w szpitalu w Trokach. Preliminarz budżetowy zamknięto sumą 635,184 zł. 43 gr.

Poszczególne pozycje tego budżetu podawaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma. W wolnych wnioskach postanowiono zakupić 20 udziałów w Centrali Rolniczo-Handlowej, z tem jednak, że narazie ogranicza się do kupna 2 udziałów, upoważniono Wydział Powiatowy do zaciągnięcia 100.000 zł. pożyczki na pomoc siewną i t. p. Posiedzenie zostało zakończone odczytaniem referatu p. Rodaka o młeczarstwie. (z)

WOJSKOWA

— Egzamin dla podoficerów zawodowych. W dniu dzisiejszym odbył się egzamin z wiedzy wojskowej, dla tych podoficerów zawodowych, którzy dotychczas nie przeszli żadnego przeszkolenia wymaganego dla podof. zaw. Egzamin odbył się w Kom. O. War. Wilno.

— Książki dla opuszczających szeregów żołnierzy. P. B. K. Zwrócił się do Kmt. O. W. Wilno z propozycją dostarczenia pewnej ilości książek, p. t. „Na pamiętkę służby wojskowej”, którą na wniosek d-cy pułku otrzymywali ci szeregowi zwalniani do rezerwy, którzy przez cały przeciąg swej służby w szeregach zachowywali się bez zarzutu.

Książeczka zawiera b. cenne porady i wskazówki z działów prawnego, rolniczego, podatkowego i t. p. Następnie informuje, dokąd, w

jaki sposób i w jakich sprawach należy zwracać się do poszczególnych władz. Wiadomości o Polsce współczesnej; historię Polski, wiadomości i ważniejsze przepisy o prawach i obowiązkach służby wojskowej.

Książeczka ta będzie cennym podarkiem i pamiątką dla tych, którzy ją otrzymają.

Z POCZTY.

— Podjęcie i wstrzymanie obrotu paczkowego. W agencji pocztowej Krzywice Dworzec został podjęty ponownie obrót paczkowy, pieniężny za pomocą listów wartościowych i przekazów pocztowych oraz obrót oszczędnościowy przekazów czekowych P. K. O.

W agencji pocztowej Sienkiewicz został podjęty obrót jak [wyżej]. Podobny obrót podjęty również został ponownie w agencji pocztowej Nowa Mysz.

W agencji pocztowej Rajca z dniem 17.1. b. r. został wstrzymany obrót paczkowy, pieniężny za pomocą listów wartościowych, przekazów pocztowych oraz obrót oszczędnościowy przekazów czekowych P. K. O. (s)

Z KASY CHORYCH.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 21. b. m. zatwierdził m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości okólniki i wyjaśnienia władz nadzorczych, odsyłając je do odnosnych Komisji dla powzięcia wniosków i zreferowania Zarządowi; przyjął do wiadomości zatwierdzający okólniki dyrektora oraz jego sprawozdanie z wykonania uchwał; ustosunkował się do uwag Komisji Rewizyjnej w sprawie ew. zmiany obecnego trybu skierowania chorych do lekarzy ambulatoryjnych; przyjął do wiadomości zaproszenie Okręgowego Związku Kas Chorych w Wilnie na konferencję w dniu 26-go lutego z udziałem przewodniczących zarządów i dyrektorów Kas Chorych województw wschodnich; delegował czł. czł. d-ra Bądzyskiego, Freida i Zasztowta do Komisji Porozumiewawczej z lekarzami-dentystami w sprawie zawarcia umowy; zatwierdził wnioski Komisji Przewodzącej w sprawach; skierowania na drogę sądową spraw za nieprawnie zgłoszenia i korzystanie ze świadczeń Kasy, wystosowania pisma do Magistratu m. Wilna w przedmiocie opłat za leczenie i utrzymanie chorych kasowych w szpitalach miejskich, przyznania b. pracownikowi Rymkiewiczowi zapomogi bezwrotnej, płatnej w 5 ratach miesięcznych po 160 zł. 3677

NADESLANE.

— Ważne Zebranie Wil. Koła Rodziny Wojskowej odbędzie się dnia 25-go lutego 1927 r. o godzinie 5 po poł. w Kasyne Garnizonowej. Liczny udział wszystkich żon, sióstr i matek wojskowych jest bardzo pożądanym. 3583

OPIEKA SPOŁECZNA.

— 9.000 zł. na opiekę nad dziećmi. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wysygnowało 9.000 złotych tytułem subsydjum dla instytucji opiekujących się dziećmi na terenie m. Wilna. (z)

ARTYSTYCZNA.

— Koncert szopenowski w gim. A. Mickiewicza. Cały świat niedawno obchodził święto szopenowskie. Warszawa przypadła w udziale zaszczyt uczczenia pamięci wielkiego poety tonów odsonicem jego pomnika i inauguracją konkursu muzycznego, na którym muzycy polscy i obcy ubiegali się o palmę pierwszeństwa w pojowaniu i odczuciu muzyki Szopena.

Wilno, pragnąc dorzucić garść skromnych kwiatów do mauzoleum nieśmiertelnej chwały, urządził wieczór szopenowski. W sobotę 26-go lutego o godz. 7 i pół wieczorem w sali gimnazjum Mickiewicza staraniem pani Kimont-Jacynowej oraz Dyrekcji i Opieki Szkolnej tego gimnazjum odbędzie się koncert poświęcony twórczości Szopena. Na program złoży się cały szereg utworów fortepianowych (z przepięknym polonezem fis-moll) obejmujących wszechstronnie dorobek wielkiego muzyka, następnie sonata na wiolonczeli, utwory skrzypcowe i pieśni w wykonaniu wokalnem.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na niezamożnych uczniów gim. Mickiewicza. Niewątpliwie zarówno melomani jak i wszyscy, którym na sercu leży przyszłość naszej młodzieży zechcą odwiedzić ten koncert, pamiętając o wysokiej skali estetycznej, którą znamionują stale wszystkie imprezy gim. Mickiewicza.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zaproszenie akademików Polaków przez młodzież angielską. Związek Narodowy Młodzieży Angielskiej w odpowiedzi na zaproszenie w swoim czasie przez młodzież polską p. Wisdoma, delegata młodzieży angielskiej, zaprosił na okres przed świętami Wielkanocnymi sześciu przedstawicieli młodzieży polskiej (czterech studentów i dwie studentki), jednocześnie znacząc, że wszelkie koszty, związane z pobytem w Anglii, pokrywa. Uczestnicy wycieczki przebywać będą w Anglii około 24 dni i zwiedzą następujące środowiska akademickie: Londyn, Cambridge, Newcastle, Cardiff, Birmingham, Bristol. W Bristolu będą uczestnikami Kongresu Związku Angielskiej Młodzieży Akademickiej. Przedstawiciele, którzy zostaną wysłani z ramienia młodzieży polskiej, wybrani będą z nadesłanych kandydatur przez specjalny Komitet, złożony z profesorów, przedstawicieli M. W. R. i O. P., Minister. S. Z., oraz przedstawicieli Zw. Narodowego Polskiej Młodzieży Akadem.

W związku z powyższem, Wileński Komitet Akademicki wzywa akademików, chętnych do wzięcia udziału w wycieczce i odpowiadających niżej podanym warunkom, do zarejestrowania się w Sekretariacie Komitetu (ul. Wielka 24, w godz. 7—9 wiecz.) do dnia 24 lutego r. b. włącznie przez złożenie pisma z wyczerpującymi odpowiedziami na niżej przytoczone warunki. Wymagane są następujące kwalifikacje: 1) dobra znajomość języka angielskiego, 2) znajomość języka francuskiego (słabsza), 3) dobra znajomość polskich stosunków politycznych i ekonomicznych i t. p., 4) dobra znajomość polskich stosunków akademickich, 5) około 300 franków szwajcarskich na koszt podróży do Londynu (ulgowe paszporty są zapewnione).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— O wartości ksiąg. W związku z akcją „Miesiąca Książki” wiazdę szkolne organizują w dniu 24 b. m. o godz. 12-iej w południe w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5, odczyt dla młodzieży wyższych klas szkół średnich w Wilnie p. t. „O wartości ksiąg”, który wygłosi pracownik biblioteki uniwersyteckiej, p. dr. Adam Leliwa-Łysakowski.

ROZNE.

— Powrót delegacji litewskiej z pogrzebu. W dniu wczorajszym o godzinie 3 m. 20 delegacja litewska, która brała udział w uroczystym pogrzebie s. p. Basanowicza odjechała z powrotem do Litwy, odprowadzana aż do stacji granicznej w Zawiasach przez zastępcę starosty powiatu Wileńsko-Trockiego p. Łukaszewicza. (z)

— Informator Województwa Wileńskiego. Od dłuższego już czasu na terenie Województwa Wileńskiego odczuwa się brak wydawnictwa, któreby ułatwiło szerszemu ogółowi społeczeństwa oraz sferom przemysłowo-handlowym i rolniczym orjentowanie się w szeregach istniejących urzędów państwowych oraz w organizacji władz administracyjnych, sądowych, szkolnych i t. p., a które obejmowałyby również życie ekonomiczne i społeczne, dając przegląd stanu rolnictwa, przemysłu i handlu.

Otóż należy z całym uznaniem powitać pracę podjętą w celu wydania „Informatora Województwa Wileńskiego”, który w najbliższej przyszłości wyjdzie z druku, a będzie zawierał w swej treści następujące działy: 1) Zarys historyczno-kulturalny, 2) wiadomości geograficzno-statystyczne, 3) administracja i samorząd, 4) duchowieństwo, 5) wojskowość, 6) sądy i adwokatura, 7) szkolnictwo wyższe, średnie i powszechne, 8) rolnictwo, przemysł, handel i finanse, 9) zdrowie publiczne i weterynaria, 10) komunikacja—koleje żelazne, drogi wodne i kołowe, 11) poczta, telegrafy i telefony oraz 12) spis miejscowości Województwa Wileńskiego z podaniem miejscowości od stacji kolejowej, przynależności do gminy, sądu, parafii i t. d.

W skład Komitetu Redakcyjnego weszli: p. p. Włodzimierz Dworakowski, Naczelnik Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego, prof. Jerzy Remer, Konserwator Zabytków Sztuki i Kultury Woj. Wileń. i Nowogr., inż. Stefan Siła-Nowicki, Dyrektor Okr. Dyr. Rob. Publicz. i Inspektor Bronisław Praszałowicz, Komendant Wojewódzki P. P. Skład ten daje gwarancję solidności przedsięwzięcia i należytego opracowania obszernego materiału. (z)

— Licytacja koni. W najbliższych dniach odbędzie się licytacja większej ilości wybrakowanych koni wojskowych. O szczegółach poinformujemy czytelników w jednym z najbliższych numerów.

KRONIKA KRAJOWA.

Parcelacja majątków ziemskich przez instytucje prywatne.

W szereg rozporządzeń, których opracowanie zostało przewidziane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, znajduje się rozporządzenie, dotyczące parcelacji, wykonywanej przez instytucje do tego upoważnione.

Rozporządzenie to, które zostało już opracowane przez Ministerstwo Reform Rolnych i przesłane do Dziennika Ustaw w celu ogłoszenia, zawiera przepisy, dotyczące warunków i trybu udzielania upoważnień do przeprowadzenia parcelacji instytucjom prywatnym.

Ponadto omawiane rozporządzenie określa sposoby nadzorowania działalności instytucji upoważnionych do przeprowadzenia parcelacji i wskazuje szczególne zasady, w myśl których winna być przeprowadzona parcelacja.

Giełda Wileńska w dniu 23. II. r. b.

	żąd.	plac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,91 1/2	8,91	—
Ruble złote	4,73	—	—
Listy zastaw. Wil. B.	41,80	40,00	—
Ziemsk. zł. 100	—	—	—

Giełda Warszawska w dniu 23. II. b. r.

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolary	8,92	8,94
	8,92	8,90
II. Dewizy		
Londyn	43,51	43,62
Nowy-York	8,95	8,97
Paryż	35,11	35,20
Praga	26,58	26,64
Genewa	172,55	172,98
Rzym	39,33	39,43

A K C J E

Bank Handlowy	5,35—5,10—5,25
Bank Polski	104,00—102,75
Związ. spółek zarobk.	11,75—11,70
Lilpop	22,00—21,50

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

armji. Następnie adjutant Komendy Okręgu ob. Trzaska-Pokrzywiński w rzeczym przemówieniu scharakteryzował organizację personalną pracy kobiet, zaś ob. Kudelska przemówienie swe poświęciła organizacji przysposobienia kobiet ze szczególnym uwzględnieniem tej pracy na wypadek wojny. Zjazd zakończono w bardzo podniosłym nastroju.

Ruch zawodowy.

Likwidacja strajku w fabryce „Zamsz”.

Trwający od 2 miesięcy strajk w fabryce „Zamsz” w Nowo-Wilejce, został onegdaj zlikwidowany. Dyrekcja fabryki zgodziła się wypłacić robotnikom zaległe pensje w wysokości żądanej przez robotników. (z)

Ruch wydawniczy.

Kwartalnik historyczny. R. XL. 1926 r. Nr. 4. Świeżo wyszedł zeszyt organu Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie, w którym prof. K. Ch. dynicki z Wilna omawia „Genezę dynastji Gedymina”, wywodząc ród ten z Żmudzi. Dr. St. Zajaczkowski w obszernym rozprawie zajmuje się „Przymierzem polsko-litewskim 1325 r.”, które jest pierwszym zbliżeniem się obu narodów w 60 lat później złączonych przez Jagiełło. W miscelaneach W. Knapowska z Poznania podaje „Uzupełnienia do autobiografii generała Breasńskiego”. Sprawozdania Towarzystwa i jego oddziałów w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, zamykają zeszyt. Towarzystwo Historyczne liczy 634 członków czynnych i 15 honorowych i ruchliwość swą wybiaja się na czoło naszych zrzeszeń naukowych.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Kurs łączności.

W pierwszej połowie kwietnia b. r. z inicjatywy Komendy Okręgu zostanie zorganizowany w Wilnie specjalny kurs łączności dla strzelców, na który mogą być przyjęci wyłącznie kandydaci, którzy ukończyli już co najmniej pierwszy stopień wyszkolenia P. W. Komenda Okręgu postara się u odnośnych władz wojskowych o zapewnienie wyżywienia i skoszarowania kursistów.

Zabawa strzelecka.

Zarząd I. Oddziału Kolejowego Związku Strzeleckiego urządził w dniu 26 lutego 1927 r. w salach Klubu Pracującej Inteligencji (b. Bankowców) ul. Mickiewicza 17. Czarną kawę z działem koncertowym i tańcami. Początek o godz. 10-iej wiecz. Wstęp 3 zł.

Zjazd delegatów Oddz. Żeńskich.

W niedzielę dnia 20 lutego b. r. o godz. 10-iej rano rozpoczęły się obrady Zjazdu Delegatów Oddziałów Żeńskich Zw. Strzel. w lokalu Komendy Okręgu przy ul. Jagiellońskiej 3. Na Zjazd przybyły licznie delegatki, szczególnie z obwodów Świeciańskiego i Oszmiańskiego. Obrady zajął zastępca komendanta Okręgu ob. Lang, wskazując na ogromnie doniosłe znaczenie kobiet w pracy strzeleckiej i przysposobienia wojskowego. Praca kobiet w razie wojny polegać będzie na niesieniu moralnej pomocy żołnierzowi, walczącemu na froncie, oraz na zajmowaniu stanowisk pomocniczych na terenie etapowym, względnie na tyłach

